

Trzeci Akt – FELICJAN ANDRZEJCZAK

W teatrze zdarzeń trzeci akt
Przegrana czy happy end
Niewielki dramat ale wart
Splendoru wielkich scen
Samochód hotel coctail bar
Pytanie czy ma to sens
I w Twoich oczach nagły żal
Że jednak jest jak jest
Właściwie się nie stało nic
Zasypiam sam wstaję sam
Próbuję znów dla siebie żyć
Sobą być
W królestwie prawd i kłamstw
I tylko jakby trudniej nieść
Złą pamięć tych paru lat
Nad rzeką wspomnień nie ma przejść
Nie ma miejsc
Gdzie został choćby ślad
Choćby ślad
Rachunek prosty dwa plus dwa
Więc liczyć już nie ma co
Lecz gdyby przyszło jeszcze raz
Rozegrać wszystko to
Właściwie się nie stało nic
Zasypiam sam wstaję sam
Próbuję znów dla siebie żyć
Sobą być
W królestwie prawd i kłamstw
I tylko jakby trudniej nieść
Złą pamięć tych paru lat
Nad rzeką wspomnień nie ma przejść
Nie ma miejsc
Gdzie został choćby ślad
Choćby ślad





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych